

PROTOKÓŁ Nr X/11

z Sesji Sejmiku Województwa Podlaskiego

z dnia 29 sierpnia 2011 r.

Obradom przewodniczyli: **Pan Bogdan Dyjuk – Przewodniczący Sejmiku oraz Pan Jan Syczewski – Wiceprzewodniczący Sejmiku.**

W chwili rozpoczęcia obrad odnotowano obecność 29 Radnych. Lista obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Punkt 1 – Otwarcie sesji.

Pan Bogdan Dyjuk – Przewodniczący Sejmiku powitał wszystkich zebranych i otworzył obrady X Sesji Sejmiku Woj. Podlaskiego.

Punkt 2 – Przyjęcie porządku obrad.

Pan Mieczysław Baszko zgłosił wniosek, aby w punktach 15 a i 15 b rozpatrzyć następujące projekty uchwał:

- w sprawie wyrażenia zgody Podlaskiemu Ośrodkowi Doradztwa Rolniczego w Szepietowie na zbycie prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonych w obrębie wsi Szepietowo Wawrzyńce,
- w sprawie zatwierdzenia zmian w Cenniku Usług Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie.

Pan Jacek Piorunek zgłosił wniosek, aby punkt 9 przenieść na pozycję 15 c ze względu na konieczność odbycia posiedzenia Komisji, a także konsultacji Zarządu.

Pan Mikołaj Janowski – w imieniu Klubu PSL zgłosił wniosek o zdjęcie z porządku obrad punktu 7. Podkreślił, iż w powyższej sprawie doszły dodatkowe uwagi prawne ze strony Wojewody Podlaskiego, a także nowe okoliczności. Ponadto zaznaczył, iż jest to bardzo trudna decyzja ze względów społecznych i nie należy podejmować jej w tak szybkim tempie, tym bardziej w okresie przedwyborczym.

Pan Jarosław Dworzański zgłosił wniosek przeciwny.

W głosowaniu jawnym, Radni przyjęli wniosek Pana M. Baszko o wprowadzenie do porządku punktu 15 a /28 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się/ oraz punktu 15 b /29 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się/. Również w głosowaniu jawnym przyjęto wniosek Pana J. Piorunka – 27 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący się.

Radni odrzucili wniosek Pana M. Janowskiego w głosowaniu jawnym, oddając 14 głosów za, 12 przeciwnych i 0 wstrzymujących się.

Pan Dariusz Piontkowski zgłosił wniosek o przeniesienie punktu 7 na pozycję 3 a.

Radni wyrazili na to zgodę, oddając 23 głosy za, 3 przeciwne i 2 wstrzymujące się – głosowanie jawne.

Następnie, również w głosowaniu jawnym, przy 28 głosach za, 0 przeciw i 1 wstrzymującym się przyjęli całość porządku obrad.

Punkt 3 – Przyjęcie protokołu z IX Sesji Sejmiku.

Pan Dariusz Piontkowski przypomniał, iż na poprzedniej sesji zwrócił się z prośbą o przekazanie Radnym informacji przedstawianej przez Dyrektora Podlaskiego Oddziału NFZ.

Radni nie zgłaszali uwag, ani wniosków do protokołu i w głosowaniu jawnym, przy 26 głosach za, 0 przeciw i 2 wstrzymujących się przyjęli go.

Punkt 3 a – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie połączenia Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego w Białymstoku i Specjalistycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Gruźlicy i Chorób Płuc w Białymstoku z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym w Białymstoku.

W tym punkcie głos zabrali:

Pan Cezary Cieślukowski przedstawił projekt uchwały stwierdzając jednocześnie m.in.: „W imieniu Zarządu Województwa Podlaskiego chciałem zarekomendować podjęcie uchwały w sprawie połączenia Woj. Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego i Specj. ZOZ Gruźlicy i Chorób Płuc w Białymstoku z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym w Białymstoku.

Na początku chciałbym w imieniu Zarządu zgłosić autopoprawkę do projektu uchwały. Radni otrzymali treść tej autopoprawki. Powoduje ona, że pewne

zapisy projektu, który Państwo wcześniej otrzymali zmieniają się. *W tym momencie Pan C. Cieślukowski zapoznał Radnych z nowymi zapisami projektu uchwały.*

Treść tej uchwały została poddana analizie prawnej przed dzisiejszą sesją przez radców Urzędu Wojewódzkiego ze względu na to, że jest to organ nadzoru nad uchwałami samorządów i zmiany, które proponujemy wynikają z opinii radców prawnych Urzędu, a mianowicie istotą tej zmiany jest to, że w Dzienniku Urzędowym Woj. Podlaskiego będzie opublikowany jako akt prawa porozumienie, natomiast nie ma potrzeby, żeby była to uchwała, która rekomenduje jedynie wolę połączenia.

Ważniejsze niż to, co zawiera autopoprawka jest treść porozumienia i podstawa w oparciu o którą Zarząd przedkłada Sejmikowi tę propozycję. Historia dochodzenia do tej uchwały i porozumienia jest długa i kilkakrotnie na tej Sali była przywoływana. Przypomnę, że inicjatorem połączenia Szpitali był Uniwersytet w Białymstoku, który w sierpniu ub. roku zwrócił się do samorządu województwa z wnioskiem o przekształcenie Woj. Szpitala Specjalistycznego w Uniwersytecki Szpital Kliniczny. Fakt, że w międzyczasie odbyły się wybory samorządowe, doszło do zmiany składu Sejmiku spowodował, że temat ten wrócił pod obrady Sejmiku dopiero wiosną br.

Zarząd Województwa powołał zespół negocjacyjny, któremu przewodniczyłem, złożony z przedstawicieli Departamentu Zdrowia oraz Biura Prawnego Urzędu. W trakcie kilkumiesięcznych spotkań uzgadnialiśmy z przedstawicielami Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego zasady, na których miałyby się odbyć połączenie, czy przekształcenie Szpitali w jedną jednostkę – Uniwersytecki Szpital Kliniczny, którego działalność nadzoruje Uniwersytet Medyczny w Białymstoku. Propozycja Pana Rektora spotkała się z dużą ostrożnością ze strony Zarządu, ponieważ dotyczyła zdarzenia bez precedensu w tej najnowszej historii funkcjonowania samorządu województwa, a z drugiej strony z racji wielowątkowego procesu – musiało być to dokładnie rozważone i przemyślane.

Zarząd Województwa przyjął jako pewną wykładnię, wytyczną do działania – przede wszystkim strategiczne znaczenie tego porozumienia. Wyszliśmy z założenia, że trzeba tę propozycję potraktować bardzo dokładnie, nie wolno jej lekceważyć ze względu na to, że jako samorząd województwa jesteśmy odpowiedzialni za rozwój naszego regionu w bardzo szerokim tego rozumieniu, również odpowiedzialni w dużym stopniu za jakość i dostępność świadczeń medycznych, realizowanych w naszym województwie. Mam tu na myśli nie tylko bezpośrednią odpowiedzialność za funkcjonowanie 16 placówek ochrony zdrowia, ale również odpowiedzialność za dostępność i jakość świadczeń i usług w całym województwie, ponieważ w myśl ustawy o samorządzie województwa czujemy się faktycznym jego gospodarzem.

Co przede wszystkim przekonuje w argumentach, które przedstawił Rektor i Uniwersytet Medyczny? Oczywiście tych argumentów jest bardzo wiele, natomiast uważamy, że z punktu widzenia strategicznego zabezpieczenia

bezpieczeństwa zdrowotnego dla naszych mieszkańców ważne jest to, żeby system kształcenia lekarzy, który odbywa się na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku miał szansę nieprzerwanej kontynuacji, rozwoju po to, aby młodzież z naszego województwa mogła się tam kształcić, aby absolwenci tej uczelni zasilali w sposób nieprzerwany i ciągły nasze placówki. Nie ma w naszych placówkach aż tak doskonałej obsady lekarskiej, aby mogły one funkcjonować w sposób niezakłócony. Pojawia się w związku z tym problem pewnej ograniczonej dostępności do niektórych usług, bądź problem nie zawsze wyższej jakości, co jest oczywiście często potwierdzane wynikami kontroli NFZ. Pochyliliśmy się również nad problemem, jaka przyszłość czeka nasze placówki i jakie są nasze możliwości działania jako organu założycielskiego.

Nie jest tajemnicą, że rok ubiegły te nasze 16 placówek zamknęły łączną stratą około 40 mln zł, a suma zobowiązań przekroczyła kwotę 200 mln zł.

Od 1 lipca br. obowiązuje nas nowa ustawa o świadczeniach leczniczych, która nakłada na samorząd województwa obowiązki związane z dokonaniem wyboru co do pozostawienia placówek w bezpośrednim nadzorze samorządu województwa, bądź co do ich przekształcenia w spółki prawa handlowego.

Skutki ustawy o świadczeniach leczniczych zmuszają nas również do podjęcia decyzji finansowych, a mianowicie takich, gdzie, w jakim momencie i dla którego ze szpitali będziemy pokrywać straty finansowe, lub który ze szpitali będziemy zasilać środkami na pokrycie części zobowiązań. Ta trudna sytuacja już w pewien sposób determinuje nasze decyzje i nasze zachowania.

Innym ważnym elementem, który musimy wziąć pod uwagę jest bardzo rozległy proces wsparcia dla szpitali poprzez działania inwestycyjne i zakupowe. Ogólna wartość rozpoczętych i kontynuowanych inwestycji w naszych szpitalach wynosi prawie 300 mln zł. Samorząd województwa, bez względu na to, czy jest to zadanie unijne, czy zadanie z budżetu, praktycznie do każdego z tych zadań w dużym stopniu dokładamy się. Są to środki, które w bieżącym roku w naszym budżecie wynoszą ok. 50 mln zł.

...Zgodnie z porozumieniem, Uniwersytet przejmuje mienie obydwu szpitali, kadre pracowniczą obydwu szpitali i będzie realizował zadania i świadczenia lecznicze, które realizowały obydwie szpitale w ramach jednego wspólnego szpitala uniwersyteckiego. Mamy świadomość, że to bardzo wzmacnia szpital uniwersytecki, że będzie on dużo silniejszym partnerem w negocjacjach z NFZ niż do tej pory. Traktujemy to jako szansę na zwiększenie kontraktów i szansa na pozyskanie dodatkowych większych środków na świadczenie usług leczniczych. Zaproponowaliśmy, aby w związku z planowanym przeniesieniem Szpitala Gruźliczego na ul. Żurawią, Uniwersytet przekazał nam budynek przy ul. Warszawskiej, w którym w tej chwili mieści się Szpital Gruźliczy. Taki zapis znalazł się w porozumieniu i ten zapis ma na celu, abyśmy mieli prawo do tego budynku, który chcemy przeznaczyć na zadania związane z organizacją opieki zdrowotnej w naszym województwie, a docelowo na potrzeby Białostockiego Centrum Onkologii.

...Trzecia sprawa dotycząca przyszłości załóg. Od początku objęcia obowiązków nadzorujących służbę zdrowia przekazałem szpitalom jasny i czytelny sygnał, że istotą funkcjonowania naszych szpitali powinna być wysoka jakość i dostępność usług, a z drugiej strony wyniki finansowe, które dają szansę na niezakłóconą pracę tych placówek i realizację zadań statutowych. Niezbędnym do tego warunkiem jest restrukturyzacja szpitali, która w moim rozumieniu składa się z 2 elementów – dokładnego liczenia kosztów i poszukiwania dodatkowych przychodów szpitali poprzez rozszerzanie bądź uruchamianie tych obszarów świadczeń, na które można zakontraktować dodatkowe środki z NFZ. W porozumieniu zapisaliśmy gwarantowany okres zatrudnienia na 2 lata. Jest rzeczą normalną, że jeżeli dochodzi do połączenia pewnych jednostek, to trudno, aby w dłuższym okresie czasu dublowały się w tych jednostkach pewne służby, ekonomiczne, administracyjne, personel obsługi. Można spodziewać się, że po tych 2 latach do takich działań restrukturyzacyjnych dojdzie.

...Na koniec chciałbym odnieść się do argumentów bardziej emocjonalnych niż merytorycznych, które padały w trakcie spotkań z pracownikami. Nie jest intencją tego porozumienia doprowadzenie do przekształcenia Szpitala Gruzliczego, czy Zakaźnego w jakąkolwiek formę zakładów prywatnych. To nie wynika ani z naszej woli, ale wynika to w sposób jednoznaczny z ustawy o działalności leczniczej. Dlatego te wszelkie pogłoski o tym, kto i z kim będzie otwierał gabinety w tym podmiocie są bezprzedmiotowe i nie powinny być rozpowszechniane, bo dzieje się to z krzywdą dla podmiotów, pracowników i tworzy niezdrową atmosferę, która może powodować wątpliwości, czy to jest słuszna decyzja.

Nie dokonujemy transakcji stricte handlowej. W myśl naszych założeń na tym porozumieniu powinni skorzystać wszyscy, przede wszystkim mieszkańcy naszego województwa, którzy będą mieli zapewnioną opiekę zdrowotną i wyższą jakość świadczonych usług. Nie do przyjęcia są argumenty, które wyrażają obawę, że Uniwersytet Medyczny mógłby mieć negatywny wpływ na jakość bądź dostępność usług. Nie spotkałem się jeszcze z nikim z mieszkańców województwa, kto nie chciałby się leczyć w placówkach Uniwersytetu Medycznego.”

Pan Waldemar Kwaterski – Przewodniczący Komisji Zdrowia przedstawił opinię Komisji w powyższej sprawie.

Pan Prof. Marian Szamatowicz: „Bardzo się cieszę, że Pan marszałek Cieślukowski wyjaśnił to zastrzeżenie formalno-prawno, które miało przesądzić, czy dzisiaj w ogóle będziemy tę sprawę dyskutowali. Przypomnę Państwu, że ta kwestia staje pod obrady Sejmiku po raz kolejny, wcześniej miało to charakter informacji i dyskusji, natomiast dzisiaj staje w formie uchwały. Ja odwołam się tylko do niektórych sformułowań Pana Marszałka, wyrażając swój pogląd,

pogląd jako lekarza. Chciałbym wszystkim Państwu powiedzieć, że dzisiaj, podejmując decyzję, żeby wszyscy brali pod uwagę na pierwszym miejscu los pacjenta, jakość świadczonych usług. Rozgrywa się to między argumentami merytorycznymi a emocjami. Jestem zdziwiony, swego czasu spotkałem się ze związkowcami ze Szpitala Dłuskiego, taką negatywną postawą. Te dramatyczne napisy tutaj: „Likwidacja”, ale przecież to nie ma miejsca. Skierowany do Premiera list związkowców o likwidacji Szpitala doczekał się odpowiedzi. Są tu fragmenty, które powinny absolutnie zadowolić pracowników. Czytam: „W przypadku przekształcenia szpitala i zmiany organu założycielskiego, pracownicy szpitala, z mocy prawa, stają się pracownikami nowego pracodawcy na dotychczasowych zasadach. Zmiana organu założycielskiego szpitala pozostanie bez wpływu na dotychczasowe zatrudnienie pracowników pionu medycznego, technicznego i administracji.” To samo zostało potwierdzone w porozumieniu do uchwały. Ale istnieje również coś, co nazywa się chłodną oceną funkcjonowania poszczególnych jednostek. Kiedy oceniano Szpital Dłuskiego pod względem mocnych stron, wymieniono 12 pozycji, na pierwszym miejscu jest dobra sytuacja finansowa. Chociaż przy tej dobrej sytuacji powinniśmy mieć świadomość, że ten szpital także generuje straty. Przy ocenie słabości, na pierwszym miejscu wymienione są: ograniczone środki finansowe na rozbudowę szpitala i doposażenie w sprzęt medyczny nieadekwatny do potrzeb. Niby to jeden punkt, ale ten punkt w moim przekonaniu jest znamieny. W tejże samej analizie SWAT , wtedy, kiedy mowa jest o sile, wtedy, kiedy dojdzie do ewentualnego połączenia, te szanse kształtują jako rozwój nowych zakresów działania, zgodnie z zapotrzebowaniem. Jest to zapisane również w porozumieniu. Ma powstać klinika intensywnego nadzoru. Na jednej z wcześniejszych sesji mówiłem, jak to rzutuje, jeśli Szpital nie posiada takiej kliniki. Klinika Toksykologii i Zatruc, poszerzenie diagnostyki. Jest to wszystko o tyle istotne, że ponownie odwołam się do listu Ministra, że kwestia na rozbudowę, to jest możliwości aplikowania o środki z budżetu państwa. Jeśli w tym roku Rektor wystąpi do Ministra, to ma szansę pozyskania na rozbudowę nawet środków w wysokości ok. 75 mln zł. Budżet województwa nie jest w stanie tego udźwignąć. Jeżeli dzisiaj wydamy negatywną decyzję, mamy naprawdę olbrzymią szansę, żeby utracić możliwości daleko idące w kierunku rozbudowy tego szpitala, a w konsekwencji odbędzie się to ze szkodą dla naszych pacjentów. I niezależnie od tego, co tu kto będzie mówił, z takim przekonaniem będę w pełni popierał propozycję Zarządu i o takie poparcie zwracam się do moich kolegów, do wszystkich Radnych – pacjenta mijemy na pierwszym miejscu.”

Pan Dariusz Piontkowski zgłosił wniosek formalny o udzielenie głosu obecnym na Sali obrad przedstawicielom związków zawodowych, załóg szpitali, przedstawicielom uczelni itd.

Radni wyrazili na to zgodę, a w dalszej części dyskusji głos zabrali:

Pan Prof. Jacek Nikliński – Rektor Uniwersytetu Medycznego: „Moje wystąpienie będzie bardzo krótkie i ograniczę się dosłownie do kilku słów. Wszystko, co było istotne, co wpływa na to, że podjęcie decyzji w sprawie przekształcenia Szpitala Specjalistycznego w Szpital Uniwersytecki zostało przedstawione przez Pana Marszałka Cieślukowskiego i uzupełnione poprzez wypowiedź Pana Profesora Szamatowicza. Wielokrotnie, podczas rozmów z Radnymi wszystkich opcji politycznych, miałem przyjemność przedstawić argumenty na rzecz podjęcia takiej decyzji. I jestem pewien, że we wszystkich rozmowach, jakie przeprowadziłem nie było żadnych zarzutów merytorycznych. Wszyscy Państwo zgadzali się z tym, że takowe przekształcenie to poprawa opieki, to korzyść dla pacjenta, mieszkańców miasta i województwa, korzyść dla studentów. Na koniec chciałbym bardzo serdecznie podziękować zespołowi negocjującemu pod przewodnictwem Pana Marszałka Cieślukowskiego. Spędziliśmy dziesiątki, jak nie setki godzin i jestem przekonany, że wypracowaliśmy złoty środek, taki, aby mieszkańcy, pacjenci, społeczność, województwo i miasto byli z tych decyzji dumni.”

Pan Henryk Misiewicz – Dyrektor Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego w Białymstoku: „Swoje stanowisko przesłałem każdemu. Reasumując – co zyskają studenci? To samo, co mają. Co zyska pacjent nowego? To samo. Ilość kadry naukowej nie zwiększy się, ilość godzin pracy naukowców przy pacjencie nie zwiększy się. A w związku z tym jaka może być wyższa jakość? Czyżby pracownicy naukowcy do tej pory, przez tyle lat bojkotowali szpitalne leczenie pacjentów, a teraz dopiero jak będą w Uniwersytecie to będą wspaniale pracować? Śmiem wątpić. Praca będzie taka sama. Oczywiście decyzja należy do Państwa, ja jestem tylko zarządzającym w imieniu samorządu. Ale ludzie to widzą. Proszę Państwa – 2 lata zatrudnienia, a gdzie jest zapis o płacach? Za moment jeżeli dostaną nowe angaże, może dostaną takie, że będą musieli sami odejść. Załoga jest zaniepokojona, ja w tej chwili mówię o załodze. Ludzie, którzy pracują 30 lat mają jeszcze 10 lat i gdzie oni dostaną pracę? Pomyślmy o pracownikach. Państwo nasze nie tylko powinno patrzeć na zysk, chociaż szpital to nie jest fabryka gwoździ, gdzie można ustalić zyski i straty. Szpitale prowadzą koszty od 10 lat, zgodnie z zarządzeniem Pana Ministra, a kwestia wymyślania jeszcze innych wskaźników...można wymyślać różne wskaźniki, natomiast nie poprawi to zarządzania szpitalami i dziwi mnie tylko to, że 2 szpitale, które nie przynoszą strat od wielu lat zostają oddane za bezcen, natomiast szpitale, które przynoszą straty...Ja nie wiem, czy Urząd Marszałkowski potrafi zarządzać tylko szpitalami, które przynoszą straty, a w związku z tym trzeba oddać szpitale, które nie przynoszą strat.”

Pani Jolanta Pełka – lekarz, pracownik Specj. ZOZ Gruzlicy i Chorób Płuc: „Pracuję w tym zoz-ie od 30 lat i reprezentuję pracowników mojego szpitala. Nasz szpital to 2 oddziały, 77 łóżek i duża poradnia, która realizuje 80 % porad pulmonologicznych w województwie. Duża, świetnie wyposażona pracownia bronchoskopowa, pracownia bakteriologii prątkowa – nowoczesna, spełniająca standardy WHO. Mamy też poddział cytostatyków przeznaczony dla pacjentów chorych na raka, mamy duży ośrodek leczenia tlenoterapii domowej, z których pacjenci korzystają w warunkach domowych. Dyżurujemy co drugi dzień na ostro, nasi pacjenci nie czekają w kolejce ani na przyjęcie do szpitala, ani do poradni. Posiadamy płynność finansową, nie byliśmy i nie jesteśmy zadłużeni. Nie stanowimy więc dla Urzędu jakiegoś wielkiego problemu, nie trzeba było nas oddłużać, nie trzeba było nam tak bardzo pomagać. Jesteśmy zdumieni tempem działań w naszej sprawie. O Szpitalu Zakaźnym mówi się od roku, u nas natomiast od maja tego roku. To szybkie tempo jest dla nas niezrozumiałe, jesteśmy też zaskoczeni niedopracowaniem projektu umowy o przyłączeniu nas do Szpitala Uniwersyteckiego. Uważamy za niedopuszczalne przekazanie nas w tzw. pakiecie ze Szpitalem Zakaźnym. Nasza sytuacja jest inna, nie jesteśmy kliniką, nigdy nią nie byliśmy, wobec tego jesteśmy zdania, że głosowanie na temat obu tych szpitali powinno odbywać się oddzielnie. Ponadto projekt porozumienia dotyczący przyłączenia naszego szpitala w naszej ocenie jest niekorzystny dla pracowników. Zawiera jedynie zapewnienie, że pracownicy nie stracą pracy przez okres 2 lat. Nie ma natomiast żadnej mowy w sprawie wynagrodzeń, ani też żadnego zapisu dotyczącego sankcji, w wypadku gdyby ta umowa nie została wobec pracownika dochowana. Dlatego jesteśmy za odroczeniem głosowania, by dać nam czas i szansę na wypracowanie pakietu socjalnego, jak również za tym, żeby rozdzielić głosowanie na temat obydwu przyłączanych szpitali. Jeżeli porozumienie pozostaje w takiej postaci, oznacza to dalszą redukcję łóżek pulmonologicznych na terenie naszego województwa.”

Pan dr Wszeborowski – Przewodniczący rady społecznej Szpitala Zakaźnego: „Chciałbym bardzo gorąco zaapelować do sumień, dusz, do Was tutaj – zostawmy na razie te wszystkie polityczne rozgrywki, bo one są, nawet widać na tej Sali. Apeluję w tym momencie właśnie – zostawmy ludziom wolę leczenia się tam, gdzie są i gdzie byli. Ludzie są przyzwyczajeni do tego szpitala, znają go. To nic nie ulepszy, a obietniczki, że coś będzie, jak się połączy. Nie wiadomo, co po 2 latach będzie, ten szpital zmieni swego zarządzającego, Państwo jako Urząd Marszałkowski pozbywacie się olbrzymiej sumy, a potem może być wszystko. Wszyscy rządzący powinni mieć pewną maksymę, że dobro ludu winno być nadrzędnym prawem rządzących.”

Pani Teresa Kamińska – Dyrektor Specj. ZOZ Gruzlicy i Chorób Płuc: „Dostaliśmy 2 lata temu dotację 200 tys. zł na przygotowanie planów

dostosowawczych do wymogów. Plany te przygotowaliśmy i plany te posiadamy. Placówka została przygotowana, mamy pozwolenie na budowę. Jak teraz wygląda Urząd Marszałkowski? Przecież to ten sam Pan Marszałek, ten sam Departament Zdrowia dał nam dotację 200 tys. zł, kiedy my z każdego grosza jesteśmy rozliczani, a tu takie pieniądze idą w błoto? Skoro nie ma planów na tę budowę, a tylko 2 lata jest gwarancja na zatrudnienie, to musimy się liczyć z tym, że będzie likwidacja szpitala, nawet mówi się w kuluarach, że w ciągu 2 lat nawet śladu nie będzie po Gruźlicy na Warszawskiej. W związku z tym należy przypomnieć, że gruźlica nadal jest problemem, w ub. roku w naszym szpitalu zmarło 6 osób na gruźlicę. W tej chwili są plany otwarcia granicy z Białorusią, otwarcie tej granicy oznacza, że do nas wpłynie tej gruźlicy znacznie więcej, bo w samym Grodnie wskaźnik zapadalności jest 3-krotnie wyższy niż u nas. Gruźlica lekooporna, która kończy się śmiercią to u nas stanowi 2 %, a tam 20 %. Musimy liczyć się z tym, że zamykając taką placówkę będziemy mieli wielki problem. Chciałam jeszcze zapytać, czy może jest inne wyjście, żeby ten Uniwersytet wzbogacić?”

Pan Marek Komorowski: „Przysłuchując się wystąpieniu Pana Cieślukowskiego odniosłem wrażenie, że mówimy o Szpitalach, które są w bardzo złej kondycji finansowej, wymagające ratowania i dlatego robimy ten ruch. Na pewno jakaś praca została wykonana, nad czym się trzeba pochylić, ale czy wszystkie wątpliwości znikły? Myślę, że nie. Każdy ma jakieś wątpliwości – i nad decyzją, jaką podjąć, jak i nad samą uchwałą i załącznikiem do tej uchwały. Ja mam osobiście wątpliwości natury prawnej, czy to akurat powinno być w tej formie – czy to miało być połączenie szpitali o różnych organach prowadzących? W 1998 r., kiedy wchodziła reforma administracyjna państwa połączona z reformą w zakresie służby zdrowia, rozporządzeniem Rady Ministrów zostały określone zadania i kompetencje poszczególnych samorządów na poszczególnych szczeblach w zakresie służby zdrowia. Tamtym rozporządzeniem zostały określone organy założycielskie dla poszczególnych szpitali. W związku z powyższym, nie wiem, czy przy takiej konkluzji, do której dochodzi Zarząd odnośnie połączenia, czy to nie powinna być uchwała w sprawie przekazania zadania. Wiązałaby się z tym całkiem inna treść porozumienia i inne zabezpieczenia majątkowe. W ramach tego porozumienia mamy tu wyraźnie przekazanie i koniec, pozbycie się wszystkiego. To wszystko rodzi bardzo duże wątpliwości co do formy i treści tego porozumienia. Nie ma tu żadnych gwarancji i zapisów dla Zarządu Województwa, żebyśmy to mogli wyegzekwować. A w związku z powyższym co pozostanie z zapisem przekazania zadania w zakresie Szpitala Gruźliczego do realizacji przez Zarząd Województwa jeżeli przeżycemy cały majątek.”

Pan Krzysztof Kondrasiuk: „Odnoszę wrażenie, że dyskusja nad tą uchwałą dopiero się zaczęła, dlatego, że Pan Przewodniczący wprowadził trochę

w błąd, mówiąc, że dyskusja trwa od wielu miesięcy, ale prawdę mówiąc niektórzy dowiedzieli się o Szpitalu Gruźliczym dopiero dzisiaj, albo kilka dni wcześniej. Tutaj padło ciekawe sformułowanie, które mówi o tym, że pacjent jest najważniejszy. Z drugiej strony Pan Cieślukowski mówił również, że wiele działań nie zostało podjętych dlatego, że tak stanowi prawo, tak musimy zadziałać. Niektórzy startują w wyborach parlamentarnych i sądzą, że będzie prościej zmienić to prawo i stworzyć takie, żeby pacjent był zadowolony. Gdyby było też takie prawo, że można byłoby spojrzeć kompleksowo na służbę zdrowia w danej miejscowości, a nawet w całym województwie, to sądzą, że nie byłoby tak, że każdy sobie zaczyna działać. Nie ma koordynacji, nie ma synchronizacji, pewne działania się nakładają.”

Pan Bogdan Dyjuk – Przewodniczący Sejmiku przypomniał o zorganizowanym posiedzeniu Komisji Zdrowia, na które zostali zaproszeni wszyscy Radni, a następnie podkreślił: „Nie będziemy teraz tutaj pytać, kto z Państwa Radnych był na tym spotkaniu, albowiem było tych osób niewiele. Wówczas, w obecności i dyrektorów i rektora, marszałków była dyskusja o propozycji połączenia szpitali. Pan Marszałek Cieślukowski zgłosił daleko idącą sugestię pod adresem Uniwersytetu Medycznego jeżeli chodzi o zakres przejęcia. Dlatego nie jest tak, że ktoś, kto chciał się dowiedzieć dopiero dzisiaj na sesji dowiedział się.”

Pan Mikołaj Janowski: „Fakt, że minister Zdrowia obiecuje środki pod warunkiem, że szpital zostanie przekazany uniwersytetowi jest pozytywny, ale tak samo można przekazać te środki obecnemu szpitalowi czy szpitalowi powiatowemu. Nie można rozróżniać szpitali ministerialnych, szpitali samorządu, czy powiatowych. Chciałem podziękować Panu Rektorowi i Panu Dyrektorowi Szpitala za wzorową pracę na rzecz nauki i leczenia. To, co robicie razem w szpitalu to jest wzór dobrej roboty na rzecz pacjentów. Dziękuję również pracownikom szpitala. Jeżeli pracownicy nie chcą tego połączenia, to nie róbcie tego. Ta decyzja wprowadza sporo zamieszania, brak stabilizacji. Nie chciałoby się dzisiaj likwidować dobrego gospodarza, nie chciałoby się robić rewolucji tam, gdzie się dobrze dzieje. Zwracam się do Departamentu Zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim – a może tak u siebie polikwidujcie troszkę etatów, bo w jednym miejscu chcecie się pozbyć dobrego gospodarza, a w innych szpitalach nie potraficie rozwiązać problemu.”

Pani Urszula Jabłońska: „Podczas czerwcowej sesji zwróciłam się o szczegółowe wyjaśnienie, dotyczące opinii prawnej związanej ze środkami unijnymi. Otrzymaliśmy w czerwcu opinię, w której była mowa „wydaje się”, „powinno być”. Prosiłam o wyjaśnienie, czy trwałość projektów współfinansowanych ze środków unijnych będzie zachowana w wypadku przekazania szpitala uniwersytetowi. Czy taka konkretna opinia istnieje?”

Pan Dariusz Piontkowski: „Pan Marszałek Cieślukowski mówił ogólnie o sytuacji służby zdrowia i placówek podległych samorządowi i obraz, który przedstawił był bardzo smutny i w czarnych barwach. Odniosłem wrażenie, że ten obraz odnosi się również do obu szpitali, o których dzisiaj rozmawiamy. W związku z tym prosiłbym Pana Cieślukowskiego, aby zechciał powiedzieć, czy rzeczywiście te czarne barwy i te kłopoty dotyczą tych 2 placówek, ponieważ w wystąpieniach Pana Dyrektora Misiewicza słyszeliśmy wręcz przeciwną opinię. Proszę również o skonfrontowanie wypowiedzi Pana Prof. Szamatowicza, który mówił o zadłużeniu szpitala, a jednocześnie pokazanie, jaka jest jego bieżąca sytuacja.

Kolejne pytanie dotyczy największej obawy Pana Rektora. Wskazywał w rozmowach, że taka obawa, która nakłoniła go w dużej mierze do wystąpienia rok temu to była obawa przed przekształceniem szpitala w spółkę prawa handlowego i w związku z tym ta spółka miałaby w przyszłości wystawiać wysokie rachunki za możliwość kształcenia studentów w Szpitalu Zakaźnym. Chciałbym oficjalnie zapytać Zarząd Województwa o to, czy po pierwsze mają zamiar przekształcać szpitale, te, które nie są chyba na razie zadłużone w spółki prawa handlowego, a po drugie czy mają jakieś plany, aby utrudniać współpracę tych szpitali z uczelnią w przyszłości? Czy zamierzają nakłaniać dyrekcję Szpitala Zakaźnego do tego, aby w jakiś wygórowany sposób postawiła stawki za kształcenie studentów?

Słyszeliśmy tu także o inwestycjach. Czy w związku z tym Państwo przewidywali w najbliższych latach wydanie poważniejszych kwot z budżetu województwa na modernizację bądź Szpitala Gruźliczego bądź Szpitala Zakaźnego? Płyną do nas informacje ze strony dyrekcji obu szpitali, że te szpitale w chwili obecnej nie wymagają jakichś większych nakładów finansowych, że modernizacje były prowadzone w ostatnich latach.

Element kolejny dotyczył gwarancji. Tu mój kolega wspominał o pewnych obawach dotyczących formuły prawnej. Czy zapisy porozumienia, w których mówi się o tym, że uczelnia dołoży starań do wybudowania nowego budynku dla Szpitala Gruźliczego to są zapisy pod względem formalno-prawnym twarde? Takie, które zmuszają uczelnię do podjęcia takich działań. A co będzie jeżeli uczelni nie uda się uzyskać dodatkowych środków? Podobna wątpliwość dotyczy paragrafu dotyczącego zatrudnienia pracowników. Praktyka pokazuje, że przy tego typu decyzjach prawnych, gdy następuje zmiana formy własności przyszły właściciel powinien zawrzeć w miarę szczegółowe porozumienie dotyczące sytuacji pracowników. W tym wypadku mamy bardzo ogólne zapewnienie, które mówi o tym, że jedyną gwarancją, jaką pracownicy posiadają to jest 2-letnie zatrudnienie. Ale co stanie się, jeżeli z jakichś powodów Pan Rektor, bądź Dyrektor Szpitala Klinicznego uznają, że część pracowników np. technicznych w zasadzie nie musi być zatrudniona, bo Szpital Kliniczny, który wyprowadził część usług technicznych na zewnątrz uzna, że podobny sposób zabezpieczenia Szpitala Zakaźnego i Gruźliczego powinien być

zastosowany? Czy Zarząd Województwa ma jakąkolwiek podstawę prawną do tego, aby potem zwracać się do uczelni z prośbą o wypełnianie w 100 % zawartego porozumienia?”

Pan Tadeusz Wojtkowski: „Chciałbym dowiedzieć się, czy przeprowadzono jakiekolwiek negocjacje z Ministrem Skarbu, bądź Ministrem Zdrowia? Przekazujemy majątek szacowany na ok. 300 mln zł i chciałbym się dowiedzieć – co w zamian dla naszego województwa?”

Pan Łukasz Siekierko: „Kwestia gwarancji pracy 2 lata dla pracowników jest pewnym nieporozumieniem. Przecież nie sam dyrektor pracuje na sukces jednostki, ale jest administracja, kuchnia, pracownicy zarządzający. Tym pracownikom, którzy wypracowali sobie dodatni wynik finansowy gwarantujemy tylko 2 lata pracy. Przekazujemy majątek, ale mówimy o różnych liczbach. Od Pana Dyrektora słyszałem, że jest to kwestia 150 mln zł. Czy Panowie jesteście syndykami masy upadłościowej, czy gospodarzami z prawdziwego zdarzenia? Nie rozumiem dlaczego nie możemy nic uzyskać w związku z przekazaniem tych szpitali? Rozmawialiśmy o PKS-ach, przejęliśmy wszystkie PKS-y. Dlaczego teraz Uniwersytet Medyczny nie chce przejąć większej ilości szpitali? Dlaczego nie przejmuje też Szpitala w Choroszczy, w którym na dzień dzisiejszy uczy się więcej studentów niż w Szpitalu Zakaźnym. Przypomnijcie sobie związki zawodowe i Filharmonię Panie Marszałku, tam stanął Pan za związkami zawodowymi i w różnych wypowiedziach podkreślał, że zawsze będzie za ludźmi i związkami zawodowymi. Dlaczego dzisiaj nie chcecie tego zrobić i stanąć za zwykłymi ludźmi? Jako najmłodszego Radnego bulwersuje mnie taka kwestia, że Panowie Profesorowie spotykają się, wyciągają Radnych na pojedyncze spotkania. Jeżeli chodzi o Klub Prawo i Sprawiedliwość, to my jesteśmy jedną drużyną i jeżeli macie Państwo taką świetną propozycję nie do odrzucenia, to siadajmy i rozmawiajmy. Dostajemy dzisiaj tuż przed sesją autopoprawkę, co jest też trochę niepoważne przy takiej kwestii.”

Pan Prof. Marian Szamatowicz: „Nie chcę polemizować z dyskusją, chociaż chcę zwrócić Państwa uwagę, nikogo nie obrażając. Wiele wypowiedzi ma charakter taki trochę demagogiczny. Tu są emocje i mówiłem o tym wcześniej. Natomiast fakty są zupełnie inne. Jako lekarz mówię z całą otwartością – jestem najgłębiej przekonany, że przy zmianie organu założycielskiego, bo nie ma mowy o żadnej likwidacji, nikomu nie stanie się krzywda, a pacjenci mogą na tym zyskać. Wierzę w szansę, wierzę najgłębiej w szansę, że szpital zyska poprzez swoją rozbudowę. Od naszych słów nic nikomu nie przybędzie, od najdłuższej nawet dyskusji, żadnemu choremu się nie poprawi. Natomiast w momencie, kiedy podejmiemy słuszną decyzję, taka

szansa istnieje. I już ostatnia uwaga – nie prowadzę żadnej kampanii wyborczej, nigdzie nie kandyduję, więc proszę mi tego zarzutu nie stawiać.”

Następnie głos zabrała Pani Teresa Trypuć – przedstawicielka pacjentów Szpitala Gruźlicy i Chorób Płuc, która w swoim wystąpieniu wyraziła słowa podziękowania i uznania pracownikom Szpitala, podzieliła stanowisko przedstawiane tu przez Panią Dyrektora T. Kamińską i zaapelowała o pozostawienie w/w Szpitala na dotychczasowych warunkach.

W dalszej dyskusji głos zabrali:

Pan Cezary Cieślukowski: „Zasadnicza kwestia – jak wygląda sytuacja szpitali na dzień dzisiejszy. Wg danych sprawozdawczych złożonych przez oba szpitale, Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego za pół roku ma wynik ujemny w kwocie 437 tys. zł. Szpital Gruźliczy ma stratę w wysokości 212 tys. zł. Jeżeli chodzi o wyniki finansowe pochodzące ze sprzedaży usług medycznych – Szpital im. K. Dłuskiego za pół roku ma stratę w wysokości 1 mln 564 tys. zł, Szpital Gruźliczy 206 tys. To w praktyce oznacza, że na działalności podstawowej Szpital radzi sobie z olbrzymimi kłopotami, natomiast uzyskuje przychody z innych źródeł z pozostałej działalności operacyjnej.

Jeżeli chodzi o plany prywatyzacyjne – my jeszcze nie zrobiliśmy jeszcze jakiegoś szczegółowego planu związanego z przekształceniami naszych jednostek. Nie wyobrażam sobie, żeby przekształcać szpitale, które nie będą miały szansy funkcjonowania na rynku. Czyli jeżeli szpital przynosi stratę na działalności podstawowej, to należy najpierw dokonać wszelkich możliwych działań w kierunku jego restrukturyzacji, zarówno poprzez zwiększanie przychodów, jak też zmniejszanie kosztów. Możliwe jest przekształcenie zakładów, które są w dobrej kondycji finansowej, przynoszą zysk i mają szansę utrzymać się na rynku. Na chwilę obecną nie jest możliwe przekształcenie w spółki prawa handlowego szpitali wojewódzkich, szpitala w Choroszczy i Białostockiego Centrum Onkologii.

Jeżeli chodzi o nakłady inwestycyjne – w przypadku Szpitala Woj. im. K. Dłuskiego, zakończył on w tej chwili realizację rozbudowy oddziału nefrologii, realizuje spalarnię odpadów i termomodernizację. Łączna wartość tych zadań wynosi ponad 15 mln zł, wkład własny to kwota ponad 5 mln zł. Jeżeli chodzi o Szpital Gruźliczy – tu mamy doczynienia z mniejszymi projektami, zakończony został proces termomodernizacji. Gdyby była szansa pozyskania środków z budżetu Ministerstwa Zdrowia na nasze szpitale wojewódzkie, to staralibyśmy się tę szansę wykorzystać. Niestety uregulowania prawne nie dają nam takiej możliwości, ponieważ z budżetu Ministerstwa Zdrowia finansowane są tylko tytuły inwestycyjne realizowane przez jednostki własne, czyli szpitale kliniczne.

Stąd też, skoro pojawiła się szansa pozyskania środków z zewnątrz, uznaliśmy, że warto przeprowadzić operację łączenia szpitali.

Jeżeli chodzi o zapisy samego porozumienia – tak, jak wielokrotnie to mówiłem, to nie jest typowa umowa handlowa, która ma zawierać sankcje na wypadek nie wykonania pewnych zobowiązań. My nie zakładamy, że te szpitale miałyby do nas wrócić. Nie widzę takiej szansy, aby budżet województwa mógłby w sposób lepszy niż budżet państwa te oczekiwania inwestycyjne zaspokoić. Także kwestia dotrzymania zobowiązań z tego porozumienia jest to kwestia odpowiedzialności i zachowania dobrego imienia przez strony, które się pod tym podpisują.”

Pan Ryszard Wolwark zauważył: „Gdybym tworzył takie porozumienie, powinienem wiedzieć, że wywoła ono opór pracowników. Sądzę, że w tej sprawie jest to najistotniejsza sprawa, sądząc po atmosferze panującej na tej Sali. Dlaczego nie wpisaliście Państwo np. 5 lat gwarancji, a tylko 2? A są takie grupy zawodowe, które dają sobie gwarancję 10 lat zatrudnienia w Polsce. Gdyby wprowadzono zapis 5-letni to z pewnością tzw. opór materii byłby dużo mniejszy.”

Pan Cezary Cieślukowski: „Był to temat negocjacji z Uniwersytetem, my proponowaliśmy 3-letni okres ochrony. Uniwersytet zaakceptował po negocjacjach okres 2-letni. Przedmiotem porozumienia jest przede wszystkim łączenie zakładów, nie jest głównym przedmiotem ochrona praw pracowniczych, ponieważ o tym stanowi ustawa, że pracownicy z mocy ustawy stają się pracownikami łączących się zakładów.”

Pan Dariusz Piontkowski: „Czy Zarząd Województwa planował w jakiś sposób utrudnienie wykonywania zadań dydaktycznych przez uczelnię na terenie Szpitala Zakaźnego? Czy miał Pan jakieś upoważnienia ze strony związków zawodowych, aby w ich imieniu rozmawiać o pakiecie socjalnym?”

Pan Cezary Cieślukowski: „Nie miałem żadnego upoważnienia formalnego ze strony związków, aby rozmawiać o pakiecie socjalnym i o takim pakiecie nie rozmawialiśmy. Nie były również wydawane ani zalecenia, ani polecenia, ani opinie, które miałyby spowodować utrudnienia we współpracy między Szpitalem a Uniwersytetem Medycznym. Wręcz przeciwnie, to porozumienie traktujemy jako jeden z elementów szerszego porozumienia. Liczymy na to, że nie będzie to rywalizacja, ale zdrowa współpraca dla poprawy funkcjonowania ochrony zdrowia w naszym województwie.”

Pan Marek Komorowski: „Podał Pan wartość księgową przekazywanego majątku, ale wartość księgową znacznie różni się od wartości rynkowej. Nam

chodzi o to, żebyśmy poznali faktyczną wartość rynkową przekazywanego majątku.

Chciałem też zapytać na podstawie jakiego dokumentu i jakich decyzji zostaną wykreślone z ewidencji prowadzonej u Wojewody te szpitale? Na podstawie jakiego dokumentu – likwidacyjnego, przekształceniowego? Co z zabezpieczeniem majątku w sytuacji, kiedy Szpital Kliniczny dojdzie do wniosku, że nie będzie prowadził pewnego zakresu działalności? Czy ten majątek wraca do województwa?”

Pan Cezary Cieślukowski: „Jeżeli chodzi o tę wartość, ja tu się nie zgodzę, że nie odzwierciedlona w bilansie wartość środków trwałych sprzętu odbiega bardzo od tej kwoty zerowej. Jeżeli chodzi o wartość rynkową tych przedsiębiorstw, nie wiadomo czemu miałyby to służyć tak naprawdę, dla nas ta wartość nie jest do niczego potrzebna, my posługujemy się wartością bilansową, bo wg takiej wartości będziemy ten majątek przekazywać. Szpital Kliniczny, który będzie prowadził tę działalność w całości odpowiada za majątek, który w wyniku połączenia otrzymał i do decyzji jego właściciela i szpitala będzie należało zaprzestanie uruchomienia działalności. Tak się dzieje, praktycznie co kilka tygodni czy miesięcy szpitale rozpoczynają, bądź kończą pewną działalność. Każda z naszych placówek szykuje uruchomienie pewnej działalności, bądź zaprzestanie innej. Z tym się trzeba liczyć w każdym szpitalu i nie widzę powodu, żebyśmy mieli zapisami w porozumieniu w jakikolwiek sposób prawo szpitala do kształtowania zakresu świadczonych usług medycznych ograniczać.”

Pan Marek Komorowski: „Na podstawie jakiego dokumentu zostaną te szpitale wykreślone z ewidencji Wojewody? Czy będzie powołany likwidator tych zakładów?”

Pan Cezary Cieślukowski: „Nie. Akt o połączeniu, czyli nasze porozumienie – w terminie określonym w akcie o połączeniu kierownik podmiotu przejmującego składa wnioski o dokonanie wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego.”

Pan Prof. Jacek Nikliński: „Tak, jak Pan Marszałek Cieślukowski powiedział, Szpital w takiej kondycji finansowej może być przewidywany do przekształcenia w spółkę prawa handlowego w pierwszej kolejności. W takim przypadku, w tak przekształconej jednostce regulują prawa spółki prawa handlowego, które są w absolutnej sprzeczności z procesem dydaktycznym, czy badaniami naukowymi. To się wzajemnie wyklucza. Takie przypadki mają miejsce w Polsce, że koszty kształcenia na bazie spółki prawa handlowego są wielokrotnie wyższe i spółka musi egzekwować tego rodzaju koszty. Z drugiej strony chciałem zaznaczyć, że wg nowej ustawy o nauczaniu zawodu lekarza,

stażyści, czyli absolwenci, którzy odbywają staż podyplomowy po ukończeniu studiów w różnych jednostkach zostali włączeni na 6 rok studiów. To powoduje, że kilkuset absolwentów, którzy byli poza uczelnią stają się studentami 6 roku. Ta ustawa reguluje również, jak duże mogą być grupy. Zajęcia mogą się odbywać tylko w ośrodkach akademickich. Dodatkowa pula kilkuset studentów to są dodatkowi asystenci, dodatkowi chorzy, co obliuguje uczelnie medyczne prowadzące kształcenie medyczne, aby rozwijały swój potencjał, zatrudniały dodatkowych ludzi. Także wszelkie obawy co do ograniczenia naprawdę są nieuzasadnione.”

Po przerwie i wznowieniu obrad głos zabrał Pan Dariusz Piontkowski, który stwierdził: „Jawi się tu taki obraz, że władze samorządu wojewódzkiego mają ochotę przekazać Szpitale tak naprawdę bez żadnych warunków dodatkowych, aby pozbyć się problemów.” Następnie Pan D. Piontkowski zgłosił wniosek formalny o odesłanie projektu uchwały do wnioskodawcy.

Pan Jarosław Dworzański zgłosił wniosek przeciwny.

Radni odrzucili wniosek Pana D. Piontkowskiego w głosowaniu jawnym, przy 11 głosach za, 16 przeciwnych i 2 wstrzymujących się.

Następnie, również w głosowaniu jawnym, przy 17 głosach za, 10 przeciwnych i 1 wstrzymującym się podjęli

U C H W A Ł Ę N r X / 9 0 / 1 1 .

Punkt 4 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Województwa Podlaskiego na lata 2011-2020.

Projekt uchwały przedstawił Pan Henryk Gryko – Skarbnik Województwa.

Pan Dariusz Piontkowski – Przewodniczący Komisji Skarbu i Finansów poinformował, iż Komisja nie mogła wydać opinii w powyższej sprawie z powodu braku quorum.

Pan Bogdan Dyjuk – Przewodniczący Sejmiku poinformował, iż usprawiedliwienia dotyczące nieobecności Radnych na posiedzeniach Komisji oraz Sesjach Sejmiku należy składać w formie pisemnej.

Pan Dariusz Piontkowski nawiązał do zapisów projektu uchwały dotyczących wydatków na inwestycje drogowe i zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie skąd biorą się wydatki nie kwalifikowane.

Pan Henryk Gryko poinformował, iż kwestię tę omówi szerzej przy prezentowaniu kolejnych projektów uchwał.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 20 głosach za, 1 przeciwnym i 5 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr X/91/11.

Punkt 5 – Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie budżetu województwa podlaskiego na 2011 rok.

Projekt uchwały przedstawił i omówił Pan Henryk Gryko.

Radni nie wnosili uwag do powyższego projektu i w głosowaniu jawnym, przy 15 głosach za, 0 przeciw i 9 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr X/92/11.

Punkt 6 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie woj. podlaskiego na 2011 r.

Projekt uchwały przedstawił Pan Henryk Gryko.

W dyskusji głos zabrali:

Pan Józef Sulima – Dyrektor Podlaskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich nawiązał do zapytania Pana D. Piontkowskiego odnośnie środków niekwalifikowanych i wyjaśnił: „Wyjaśnię to na przykładzie drogi 685, gdzie mamy kontrakt unijny. Zarząd przyjął, że wchodzi tzw. dostęp internetowy do sieci. Jeżeli jest podpisany kontrakt, przez 5 lat nikt nie ma prawa niczego tam wsadzić, a tym bardziej, że sieci nie są powiązane z drogami. Aby zabezpieczyć połączenie Hajnówki w stronę Narewki należało dokonać ułożenia kanalizacji tak, aby później można było położyć tam sam kabel. Mieliśmy na to rozstrzygnięty przetarg, podpisaną umowę z RPO i musieliśmy dołożyć środki na dokumentację kanału technologicznego i na jego wykonanie. Przykładowo droga 671 – aby nie ponosić dodatkowych kosztów wycofaliśmy z RIT i powtórzyliśmy, wkładając w to sieć.”

Pan Dariusz Piontkowski podkreślił: „Wyjaśnił Pan sprawy dotyczące 2 najmniejszych problemów, bo tam, gdzie są kwoty najwyższe. Znacznie wyższe kwoty występują przy 2 innych inwestycjach – droga woj. nr 668 na odcinku Piątница – Jedwabne, zwiększenie o kwotę 620 tys. z uwagi na konieczność pokrycia kosztów nie kwalifikowanych projektu i podobnie droga 671 Krypno – Tykocin – tutaj jest kwota 905 tys. zł. Czy tu również Pan chce powiedzieć, że położenie jednego kanału na potrzeby instalacji światłowodowych wymaga aż tak wielkich kosztów? I kto w takim razie projektował, albo składał wniosek do RPO?”

Pan Józef Sulima wyjaśnił: „Jeżeli chodzi o drogę Piątница – Jedwabne – tam wynikł taki problem, że jak wykonano chodnik i nawierzchnię, przy silnych opadach woda została zatrzymana u ludzi na podwórkach. Doszło do tego, że musieliśmy przedłużyć kanał deszczowy, burzowy i wykonać na całej długości wsi. Na drodze do Tykocina stwierdzono inne położenie gruntów na odwiertach i należało wykonać dodatkową wymianę gruntów.”

Pan Dariusz Piontkowski: „To Państwo przygotowując inwestycję na kilkadziesiąt milionów złotych nie badali wcześniej gruntu?”

Pan Józef Sulima: „Grunt jest badany co pewną odległość, ale w pewnym momencie wychodzą na jaw nieprzewidziane okoliczności. Nie spotkałem jeszcze drogi, której dokumentacja byłaby tak zrobiona, że nic nie trzeba było zrobić, ani uzupełnić.”

Pan Krzysztof Kondraciuk stwierdził: „Spotkałem takie drogi i takie projekty, gdzie nie trzeba było niczego zmieniać. Czy w związku z tym zwiększeniem nakładów, odprowadzeniem wody – złamaliście Państwo prawo?”

Pan Józef Sulima wyjaśnił, iż nie jest to naruszenie prawa, ponieważ woda została odprowadzona z jezdni. Jest to również znaczne ułatwienie drogowcom.

Pan Łukasz Siekierko: „Mam pytanie odnośnie budynku PZDW, czy on powstanie w tym roku?”

Pan Józef Sulima: „Robimy dokumentację na budynek, obok jest sprzedaż gazu. Ustawa mówi, że nie można budować gazu od budynku bliżej niż 60 m. Strażacy nasi interpretują to w ten sposób, że nie można też stawiać budynku w odległości mniejszej niż 60 m. W tej chwili środki, które pozostały z budynku poszły na drogę na Pietkowo. Zostało tam jeszcze 400 tys. zł, ale nie mogłem tego ruszyć z tego względu, że znowu za miesiąc zwrócę się do Państwa o

przesunięcie tych środków. Najprawdopodobniej gmina Łapy chce przekazać nieodpłatnie Marszałkowi Województwa działkę z gruntem i budynkiem dla brygady patrolowej, która znajduje się w Łapach. W tej chwili my to dzierżawimy i wynajmujemy, pomieszczenia biurowe i magazynowe, a w tym wypadku będziemy mieli własne. Mając te środki, dokonamy remontu i będziemy mieli własną siedzibę w Łapach.”

Pan Łukasz Siekierko: „Mam taki wniosek formalny. Proponuję, z przebudowy drogi warszawskiej w Wysokim Mazowieckiem pozostało 549 tys. zł, proponuję przeznaczyć te pieniądze na dokumentację projektową na odcinku drogi 687 Wysokie Mazowieckie – Sokoły. Na dzień dzisiejszy mamy tam taką sytuację, że ta droga stała się w pewien sposób zastępcza dla drogi S-8, która jest w remoncie. Ponadto jest to droga, która ma czwarte natężenie ruchu w województwie. A kwotę 400 tys. zł proponuję przesunąć na tę drogę do Pietkowo, a remont budynku proponuję na następny rok.”

Pan Józef Sulima: „Proszę o wstrzeźliwość odnośnie dokumentacji, jestem po rozmowach ze Starostą i Burmistrzem Wysokiego Mazowieckiego. Okoliczne gminy i powiat składają się dla Marszałka na dokumentację. Jeżeli chcą nam pomóc, może nie wyprzedzamy wydarzeń.”

Pan Łukasz Siekierko: „Podtrzymuję wniosek, bo z tego, co słyszałem to miało być współfinansowane z Urzędem Marszałkowskim”.

Pan Jacek Piorunek zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji przez radcę prawnego. Podkreślił przy tym, iż jest to zadanie i kompetencja Zarządu Województwa i poszczególne zmiany zależą właśnie od decyzji Zarządu. Stąd też Zarząd musiałby spotkać się i wprowadzić poprawkę do projektu uchwały.

Pan Bogusław Talarczyk – radca prawny stwierdził, iż całkowicie zgadza się z wypowiedzią Pana J. Piorunka.

Pan Jarosław Dworzański podkreślił, iż Zarząd podtrzymuje projekt uchwały w przedstawionej wersji.

Pan Henryk Łukaszewicz zwrócił uwagę: „Kilka miesięcy temu była mowa o dotacji na budowę drogi powiatowej Wólka Pietkowska – Topczewo. Była tam propozycja zmniejszenia dotacji do 800 tys. Zarząd gwarantował, że dotacja będzie do 1 mln zł, dzisiaj już czytam, że 1 mln 100 tys. zł.”

Po dyskusji, Radni, w głosowaniu jawnym, przy 15 głosach za, 4 przeciwnych i 4 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr X/93/11.

Punkt 8 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zasad udzielania dotacji celowych z budżetu województwa podlaskiego na zadania z zakresu ochrony, rekultywacji i poprawy jakości gruntów rolnych.

Radni nie wnosili uwag do powyższego projektu uchwały i w głosowaniu jawnym, przy 19 głosach za, 0 przeciw i 3 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr X/94/11.

Punkt 10 – Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie udzielenia dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane oraz dokumentacje konserwatorskie i archeologiczne badania wykopaliskowe przy zabytkach położonych na obszarze województwa podlaskiego.

Projekt uchwały przedstawił Pan Anatol Wap – Dyrektor Departamentu Kultury UMWP.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 19 głosach za, 0 przeciw i 3 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr X/95/11.

Punkt 11 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zawarcia porozumienia z województwem mazowieckim w sprawie przyjęcia powierzonego zadania organizacji publicznego transportu zbiorowego ze względu na planowany przebieg linii komunikacyjnej w wojewódzkich przewozach pasażerskich na linii komunikacyjnej Siedlce-Czeremcha.

Projekt uchwały przedstawiła Pani Katarzyna Zajkowska – Dyrektor Departamentu Infrastruktury i Ochrony Środowiska UMWP.

Pan Dariusz Piontkowski zauważył: „Taka współpraca była też w latach poprzednich. Czy to znaczy, że nie było żadnych formalnych porozumień , czy po prostu skończył się czas dotychczasowych porozumień i trzeba było je odnowić?”

Pani Katarzyna Zajkowska wyjaśniła: „Porozumienie jest zawierane w trakcie trwania umowy i trzeba było je odnowić z uwagi na wejście w życie nowej ustawy o transporcie zbiorowym.”

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 20 głosach za, 0 przeciw i 1 wstrzymującym się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr X/96/11.

Punkt 12 – Rozpatrzenie informacji w sprawie Raportu z wykonania Programu Ochrony Środowiska Województwa Podlaskiego na lata 2007-2010 za okres 2009-2010.

Radni zapoznali się z powyższą informacją i nie wnosili do niej uwag.

Punkt 13 – Rozpatrzenie informacji w sprawie Sprawozdania z realizacji planu gospodarki odpadami dla województwa podlaskiego za lata 2009-2010.

Radni zapoznali się z powyższą informacją i nie wnosili do niej uwag.

Punkt 14 – Rozpatrzenie końcowego sprawozdania w sprawie Programu Opieki Psychiatrycznej w Woj. Podlaskim do roku 2010 obowiązującego w okresie od 2001 r. do 2010 r.

Radni zapoznali się z powyższym sprawozdaniem i nie wnosili do niego uwag.

Punkt 15 – Rozpatrzenie sprawozdania z działalności Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Białymstoku za I półrocze 2011 r.

Radni zapoznali się z powyższym sprawozdaniem i nie wnosili do niego uwag.

Punkt 15 a –Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody Podlaskiemu Ośrodkowi Doradztwa Rolniczego w Szepietowie na zbycie prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonych w obrębie wsi Szepietowo Wawrzyńce.

Projekt uchwały przedstawił i omówił Pan Mieczysław Baszko.

Radni nie wnosili uwag do powyższego projektu i w głosowaniu jawnym, przy 19 głosach za, 0 przeciw i 4 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr X/97/11.

Punkt 15 b – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia zmian w Cenniku Usług Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie .

Projekt uchwały przedstawił Pan Mieczysław Baszko.

Radni nie wnosili uwag do powyższego projektu i w głosowaniu jawnym, przy 20 głosach za, 0 przeciw i 4 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr X/98/11.

Pan Mieczysław Bagiński zgłosił w tym momencie wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt 15 d w brzmieniu: „Przyjęcie rezolucji Sejmiku Województwa Podlaskiego w sprawie projektu zmian dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady dot. wyrobów tytoniowych oraz skutków społeczno-ekonomicznych tych zmian na terenie woj. podlaskiego”.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 14 głosach za, 4 przeciwnych i 2 wstrzymujących się odrzucili powyższy wniosek.

Pan Mieczysław Baszko zgłosił wniosek o reasumpcję głosowania.

W kolejnym głosowaniu, wniosek uzyskał akceptację w głosowaniu jawnym, przy 19 głosach za, 4 przeciwnych i 2 wstrzymujących się.

Punkt 15 c – Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia Wieloletniego Programu Rozwoju Bazy Sportowej Województwa Podlaskiego na lata 2009-2012.

Projekt uchwały przedstawił Pan Hubert Siejewicz .

Pan Marek Komorowski zwrócił uwagę: „Nie bardzo mogę zorientować się, jaki jest tu klucz podziału tych środków. Poz. 14 – Starostwo Powiatowe w Zambrowie – tu zwiększenie następuje tylko o 80 tys. zł. Jest to dosyć małe zwiększenie, to nie daje nawet 10 % inwestycji. A w poz. 10 – Urząd Miasta w Augustowie – to jest prawie 35 %. Nie bardzo rozumiem skąd biorą się aż takie dysproporcje. Mój wniosek jest taki, aby zwiększyć środki w poz. 14, a także w innych pozycjach, gdzie jest taki mały procent tych środków.”

Pan Jacek Piorunek poinformował: „Starostwo Powiatowe w Zambrowie realizuje już drugą halę. Poza tym nie kończy jeszcze tej hali i ma cały czas szansę na zwiększenie tych środków w latach następnych. To są argumenty, które zadecydowały o takim właśnie dofinansowaniu. Generalnie wspieramy te inwestycje, które mają szansę zakończenia w tej chwili, tak, jak Kolno, Mońki, Grajewo”.

Pan Marek Komorowski dodał: „Rozumiem argumentację, ale chciałbym tu zaznaczyć, że mam nadzieję, że dla powiatu zambrowskiego nie skończy się tylko na tych szansach, które powiat ma. Faktycznie jest to druga inwestycja hali sportowej, tylko, że obie są przy szkołach ponadgimnazjalnych, a do tej pory żadna z tych szkół nie posiadała jakiegokolwiek bazy sportowej. A Augustów też realizował kompleks basenowy, też z dofinansowaniem.”

Pan Jacek Piorunek podkreślił: „Tutaj nie ma żadnego klucza politycznego w przekazywaniu tych środków. Zambrów będzie dofinansowany w ramach posiadanych środków. Poza tym jest jeszcze sprawa Łap i Gib, jeżeli będzie decyzja Ministra, to na pewno jeszcze wrócimy do tego tematu.”

Pan Hubert Siejewicz poinformował, iż w piątek wpłynęły decyzje Ministra o tym, że wyraża zgodę na przesunięcie środków dla Łap i Gib.

Po dyskusji, Radni, w głosowaniu jawnym, przy 21 głosach za, 0 przeciw i 1 wstrzymującym się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr X/99/11.

Punkt 15 d – Przyjęcie rezolucji Sejmiku Województwa Podlaskiego w sprawie projektu zmian dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 czerwca 2001 r. dot. wyrobów tytoniowych oraz skutków społeczno-ekonomicznych tych zmian na terenie woj. podlaskiego.

Projekt powyższej rezolucji przedstawił Pan Mieczysław Bagiński.

Pan Jan Chojnowski zwrócił się z zapytaniem o ewentualne zagrożenia ze strony UE, podjęte działania w tej kwestii itd.

Pan Mieczysław Bagiński poinformował, iż wszelkie kwestie wyjaśnione są w uzasadnieniu do rezolucji.

Pan Mieczysław Baszko podkreślił, iż jest to dokument przygotowany bardzo rzetelnie i został on poddany dyskusji podczas posiedzenia Komisji Rolnictwa Sejmiku.

Pan Krzysztof Kondraciuk zwrócił uwagę na zapisy końcowe rezolucji i stwierdził, iż nie zawierają one nic na temat importu tytoniu. Podkreślił, iż jeśli ceny będą konkurencyjne, to pomimo takiego stanowiska, nic się nie zmieni. Importowany surowiec będzie konkurencyjny i surowcem polskim nikt nie będzie zainteresowany.

Pan Mieczysław Bagiński podkreślił, iż właśnie o tym mówi ostatni akapit projektu rezolucji. Chodzi o to, aby rząd robił wszystko, aby udział naszego surowca nie zmniejszał się.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 20 głosach za, 2 przeciwnych i 3 wstrzymujących się przyjął powyższą rezolucję.

Punkt 16 – Informacja Marszałka o bieżącej pracy Zarządu Województwa.

Radni zapoznali się z powyższą informacją i nie wnosili do niej uwag.

Punkt 17 – Odpowiedzi na interpelacje i zapytania zgłoszone na poprzedniej sesji.

W tym punkcie Radni nie zgłaszali uwag, ani wniosków.

Punkt 18 – Interpelacje i zapytania Radnych.

W tej części obrad głos zabrali:

Pan Łukasz Siekierko: „Chodzi mi o drogę nr 687 i o miejscowość Brok. Dostałem informację, że w roku 2013 planowany jest remont, ale chciałbym zapytać, czy byłaby możliwość przesunięcia tego na rok 2012? Brok jest to miejscowość, która znajduje się w zlewisku 2 stron. Podczas opadów woda przelewa się przez drogę, a mieszkańcy mieli zalane całe podwórka, ponieważ droga ta nie posiada rowów z 2 stron. Dlatego też proszę, przy konstruowaniu następnego budżetu o zajęcie się tą kwestią.”

Pani Urszula Jabłońska: „Pierwsze pytanie dotyczy poprzedniej sesji, kiedy rozmawialiśmy o WORD-zie białostockim. Wtedy Pan Marszałek Korycki zobowiązał się do przygotowania informacji na temat działalności tego WORD-u, ale także i działaniach restrukturyzacyjnych. Czy mogłabym prosić o taką informację – już w formie interpelacji? Drugie pytanie dotyczy Łapskiego Centrum Turystyczno-Rekreacyjnego, wiemy, że rozwiązana została umowa przez Zarząd. Czy przed podjęciem decyzji o rozwiązaniu umowy z gminą Łapy Zarząd rozważał formy zwiększenia dofinansowania tej inwestycji w ramach środków z RPO? Jakie to były formy, jakie były problemy? Czy były brane pod uwagę te rozwiązania, czy taka opinia prawna była sporządzona? Kolejne pytanie dotyczy puli 3 mln euro – czy istnieje możliwość, aby z tej puli w ramach rezerwy z RPO chociaż część środków mogła być wykorzystana na budowę Centrum Turystyczno-Rekreacyjnego? Jakie działania tutaj Zarząd, czy też gmina Łapy powinna w tej kwestii podjąć?”

Pan Marek Olbryś: „Pytanie kieruję do Pana Marszałka Dworzańskiego – co się stało z barem? Nie ma baru, nie ma gdzie zjeść. Byliśmy w McDonalddie , ale jest tam drogo i niezbyt zdrowo. Chcielibyśmy, żeby ten bar w Urzędzie Marszałkowskim nadal działał.”

Pani Daria Sapińska: „Chciałabym zgłosić wniosek do Zarządu o ujęcie w budżecie na rok 2012 przebudowy odcinka drogi przez miejscowość Brok. Projekt i wszystkie potrzebne dokumenty są już zgromadzone. Okres projektowania trwał około 2 lat. Uważam, że przyśpieszenie przebudowy odcinka drogi przez miejscowość Brok ułatwi nam remont dalszych odcinków i będzie znacznie ułatwiony ruch wahadłowy.”

Pan Maciej Perkowski: „Na ostatniej sesji miała miejsce dość humorystyczna sytuacja. Protokół może być tu pomocny, ponieważ przybliży nas do tej sytuacji. Chodziło o drobną rzecz. Mieliśmy projekt uchwały w sprawie kwestii rocznicowych – Wołyń, czy kwestia swobód Polaków na Litwie. Przygotowałem taki projekt uchwały i zostawiłem go w Biurze Sejmiku z założeniem, że tzw. obudowa – zresztą zaznaczyłem to, że to naturalne, że oczekuję obróbki formalno-prawnej. Jakże się zdziwiłem, kiedy Pan mecenas tu

obecny zaczął mnie poprawiać w trakcie sesji. Tak naprawdę poczułem się śmiesznie. Broń Boże żadnej urazy, czy złości, tylko pomyślałem sobie: gdzie ja jestem? Mamy sytuację, w której powiedzmy Radny jest zdany na siebie...Dobrze się składa, że jestem akurat prawnikiem, gdybym wiedział, że rzeczywiście jestem zdany tu na siebie od początku do końca, to pewnie przeanalizowałbym wszystkie potencjalne podstawy itd. Ale w sytuacji, kiedy są określone służby, wynika to chyba także ze statutu – obowiązek, aby radca prawny zobaczył projekty uchwał, które trafiają na Sejmik. Ale nie jestem tego pewien. Dlatego nie chodzi o jakieś uszczypliwe uwagi, czy odwet, ale podobną sytuację miał mecenas Chojnowski na przedostatniej sesji. Chodzi o to, że być może jest coś na rzeczy, jakiś rodzaj satysfakcji – przyłapanie prawnika, czy może ma jakieś tam niedociągnięcia itd.

Podchodzę do sprawy bardzo pozytywnie. Chciałbym uzyskać – i myślę, że to będzie na użytek szeroki – taką odpowiedź w zakresie trybu legislacyjnego, jak to wygląda, na co powinniśmy uważać, jeżeli przygotowujemy cokolwiek na Sejmik, to kiedy jesteśmy zdani na siebie, czy w ogóle są takie sytuacje. Jeśli mamy taką sytuację, że radcy prawni powinni analizować takie projekty, to chciałbym mieć to stwierdzone, żebym na przyszłość to wiedział.”

Pan Jan Chojnowski: „W pełni się z Panem zgadzam. Ja to już przerabiałem jako Przewodniczący Rady Miejskiej i z punktu widzenia interesów tego organu uchwałodawczego jest, aby wszystko to, co przewodniczący kieruje na sesję było dopracowane. Sejmik jako rada powinien mieć pełne zaufanie, że wszystko jest dograne. Dlatego też, czy oddelegowanie, czy też zatrudnienie w Biurze konkretnego radcy prawnego, który pilnowałby tych spraw od strony organu uchwałodawczego.”

Pan Marek Komorowski: „Tu rodzi się pytanie, czy problem – czy Radny może tylko zgłosić projekt, a zostanie on ubrany w odpowiednie formy przez Biuro?

Druga sprawa – chciałbym uzyskać informację, czy likwidacja bufetu w Urzędzie jest wynikiem braku opłacalności prowadzenia takiej działalności, czy też Zarząd szuka nowych pomieszczeń na nadzór nad PKS-ami?

Czy nie można by jednak otworzyć tego baru ponownie? Przyjeżdżają tu wójtowie, starostowie, szereg innych osób tu gości, są konferencje, narady, spotkania.

Trzecia kwestia dotyczy koncepcji PKS. Czy można powiedzieć już na ten temat coś więcej ponad to, że je przejęliśmy? Czy jest już jakaś koncepcja funkcjonowania?”

Pan Jacek Piorunek poinformował, iż odpowiedzi zostaną udzielone w formie pisemnej.

Punkt 19 – Informacja o działalności Przewodniczących Sejmiku Woj. Podlaskiego.

Radni zapoznali się z powyższą informacją i nie wnosili do niej uwag.

Punkt 20 – Wolne wnioski, informacje.

Pan Marek Komorowski zwrócił się z zapytaniem kiedy odbędzie się kolejna sesja Sejmiku.

Pan Jan Syczewski poinformował, iż kolejna sesja odbędzie się w październiku.

Punkt 21 – Zamknięcie sesji.

Pan Jan Syczewski – Wiceprzewodniczący Sejmiku stwierdził, że porządek obrad został wyczerpany i zamknął obrady X Sesji Sejmiku Województwa Podlaskiego.

Protokolowała:

Nella Kamińska

Przewodniczyli:

Bogdan Dyjuk

Jan Syczewski